

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok X | PONIEDZIAŁEK, 21-go MARCA 1932 r. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | Nr. 81

Rekonstrukcja gabinetu premiera Prystora

Dymisja ministrów Janty-Połączyńskiego, Kozłowskiego i gen. Norwid-Neugebauera. — Inż. Ludkiewicz stanął na czele połączonych ministerstw rolnictwa i reform rolnych — Ministerstwo rolnictwa włączone do min. komunikacji.

Wicemin. prof. Zawadzki ministrem bez teki

Warszawa, 21 marca. Lansowane od dawna już pogłoski o zmianach w rządzie, o których obszernie w swoim czasie donosiliśmy, stały się faktem dokonany. Powszechnie spodziewano się rekonstrukcji gabinetu w okresie przedświątecznym. Niespodziewanie jednak zmiany w gabinecie nastąpiły wczoraj, w ciągu niedzieli.

Jak wiadomo, na ręce premiera Prystora wpłynęły pisma trzech ministrów o dymisję. Prośby takie wnieśli ministrowie rolnictwa Janta - Połączyński, robót publicznych Norwid - Neugebauer i reform rolnych prof. Leon Kozłowski.

Premier Prystor zwołał wobec tego natychmiast posiedzenie rady ministrów po którym udał się na Zamek. Prezydent Rzplitej przyjął dymisję trzech ministrów i na wniosek premiera Prystora zamianował inż. Ludkiewicza ministrem rolnictwa, oraz reform rolnych, oraz ministra Kühna ministrem robót publicznych. Minister Kühn jednocześnie kierować będzie, jak dotychczas, ministerstwem komunikacji.

Prezydent Rzplitej mianował jedno-

ześnie dotychczasowego wiceministra skarbu prof. Zawadzkiego ministrem bez teki. Min. Zawadzki będzie sprawował funkcje wiceministra a jego pieczy powierzone zostaną prace gospodarcze rządu.

W myśl naszych zapowiedzi, równoześnie z rekonstrukcją gabinetu nastąpiło skasowanie dwóch ministerstw a mianowicie reform rolnych i robót publicznych, co pozostaje w związku z zamierzoną reformą administracji.

Rozpaczliwy czyn bezdomnej matki W ucieczce przed głodem targnęła się na życie

Łódź, 21 marca. (dg) Wczoraj późnym wieczorem w klatce schodowej domu przy ul. Karolewskiej 41 znaleziono jasnó młodą, nieprzytomną kobietę, z małym dzieckiem na ręku. Niewiasta leżała na stopniach i zdradzała słabe oznaki życia. Zaalarmowano pogotowie.

Lekarz stwierdził, że niewiasta napila się większej dozy jodyny i po udzieleniu pierwszej pomocy przewoził des-

peratkę do zbiorni miejskiej. Desperatką okazała się 23-letnia bezdomna i bezrobotna Helena Krysiak. Nieszczęśliwa niewiasta od kilku tygodni błąkała się ze swym dwuletnim dzieckiem po mieście, daremnie szukając pracy.

Wczoraj wieczorem w przystępie rozpacz, w bramie domu przy ul. Karolewskiej targnęła się na życie. Stan desperatki jest bardzo ciężki.

Donżuan wiejski przeszyty 7-ma kulami Zemsta za uwiedzenie młodej dziewczyny

Lublin, 21 marca. We wsi Goleżyn pod Lublinem miało miejsce w dniu onegdajszym ponura zbrodnia.

Późnym wieczorem przechodził ulicą wiejską 29-letni Mikita Lis. Nagle otworzyły się drzwi jednej z chałup, przez które wypadło kilku osobników i z okrzykiem „to za Kasie”, oddali kilka naciągów do Mikity. poczem zbiegli w niewiadomą kierunek.

Mikita, trafiony siedmioma kulami, poniósł śmierć na miejscu.

Usłyszawszy strzelaninę, chłopci wypadli z chałup i wszczęli pogoń za mordercami. Niestety, z powodu panujących ciemności i ulewnego deszczu, który

mywał ślady, nie zdołano sprawców ująć.

Zaalarmowana policja wszczęła niezwłocznie dochodzenie, które stwierdziło, że morderstwa dokonano na tle zemsty.

Mikita Lis był pięknym chłopcem, który bez żadnego wysiłku zdobywał kobiety.

Przed pół rokiem poznał Lis w sąsiedniej wsi 17-letnią Kasie W. ubogą, lecz śliczną dziewczynę. Mikita Lis z miejsca rozpoczął zaloty, lecz ku swemu zdziwieniu stwierdził, że dziewczyna nie padnie mu tak prędko w ramiona, jak inne. Kasia była bardzo dumna i chociaż podobał jej się przystojny chłopak

Zatarg irlandzko-angielski przed Ligą Narodów

Londyn, 21 marca.

Zainicjowane przez premiera irlandzkiego de Valery zniesienie irlandzkiej przysięgi posłuszeństwa wobec króla angielskiego, pociągnie za sobą prawdopodobnie — jak donosi „Times” — konflikt dyplomatyczny.

Konwencja brytyjsko - irlandzka, w której zawarta jest również treść wspomnianej przysięgi, została bowiem zarejestrowana w aktach Ligi narodów, wobec czego Anglia ma prawo odwołać się w tej sprawie do opinii Ligi.

Nie ulega wątpliwości, iż rząd angielski skorzysta z tego uprawnienia, a wówczas Irlandia będzie musiała poddać się jurysdykcji Zgromadzenia Ligi, względnie Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze.

Sprawca porwania b. prez. Finlandji oddal się w ręce policji

Sztokholm, 21 marca.

Poszukiwany już od szeregu miesięcy przez fińską policję kryminalną Bouriman, który w swoim czasie skazany został zaoczny wyrokiem na wysoką karę więzienia za uprowadzenie b. prezydenta Finlandji, Stahlberga, a który odegrał wybitną rolę podczas ostatniego powstania lapowców — oddał się obecnie dobrowolnie w ręce policji.

Bouriman ścigany energicznie przez władze, zrezygnował wreszcie z dalszego oporu z powodu nadmiernego wyczerpania fizycznego.

Krwawe awantury

Łódź, 21 marca.

(dg) Wczoraj wieczorem pogotowie ratunkowe otrzymało dwa meldunki o krwawych awanturach.

W mieszkaniu przy ul. Mielczarskiego 16, w czasie libacji Jan Krysiak został ciężko ranny nożem. Udzielono mu pomocy lekarskiej.

W podobnych okolicznościach dotkliwie poturbowano Jana Sroczyńskiego, zam. przy ul. Marszałkowskiej 10.

Tragiczny wypadek w rzeźni łódzkiej

Łódź, 21 marca.

(dg) Dzisiaj rano w rzeźni miejskiej przy ul. Inżynierskiej, wydarzył się tragiczny wypadek. Na jednego z rzeźników, Monesa Feilicha, zam. przy ul. Leszno 40, rzucił się byk. Feilich doznał bardzo ciężkich uszkodzeń cielesnych. Wezwano pogotowie, które udzieliło mu pomocy lekarskiej.

Gorgonowa wzywa męża

z Ameryki na proces

Lwów, 21 marca.

Rita Gorgonowa zwróciła się do redakcji jednego z tamtejszych dzienników który przed kilku tygodniami otrzymał list od jej męża, przebywającego obecnie w Ameryce.

Zamierza ona bowiem prosić męża, aby przyjechał do Lwowa i był obecny na jej procesie.

Zona namówiła kochanka do zamordowania męża

Mysłowice, 21 marca.

W sobotę rano wyciągnięto z Czarniej Przemszy pod Mysłowicami zwłoki

mężczyzny, które odstawiono do szpitala miejskiego. Stwierdzono następnie, że są to zwłoki zaginionego przed 4 tygodniami w zagadkowy sposób Jana Wróbla, woźnicy przedsiębiorcy Folgi z Mysłowic.

Zona s. p. Wróbla w kostnicy rozpoznała po częściach ubrania zwłoki swego męża. Na głowie widniały ślady uderzeń tępym narzędziem. Same zwłoki znajdowały się w stanie zupełnego rozkładu.

Dzisiaj aresztowano sprawcę tego mordu, robotnika Kosiorka, kochanka żony Wróbla. Morderstwa dokonał on z namowy żony denata.

Zarówno Kosiorka, jak i Wróblowa aresztowano.

Młodociani „globtroterzy” z Bydgoszczy wyruszyli w podróż naokoło świata

Poznań, 21 marca.

Trzej uczniowie 2 klasy jednej ze szkół średnich w Bydgoszczy, Liberda, Ziółkowski i Zółtkiewicz, opuścili dom rodzinnny, udając się w podróż naokoło świata.

Pobudką do wyprawy była niechęć do nauki.

Ostatnio otrzymali oni złe stopnie w

szkole. Koledzy informują, „globtroterzy” że zamierzali dać wiadomość o sobie przez wysłanie gołębia pocztowego, którego zabrali ze sobą.

Dotychczas jednakże wiadomości takiej niema, a zachodzi obawa, że chłopcy, chroniąc się przed policją, zmarzną się zupełnie wśród nieznajomości i w braku pożywienia.

Krwawy bunt w więzieniu meksykańskim

Nowy Jork, 21 marca.

W Veracruz w Meksyku wybuchł bunt w więzieniu.

W walce z policją trzech więźniów zostało zabitych. Jeden policjant poniósł śmierć, a pięciu odniosło rany.

Kobieta jest najwspanialszym tworem ale właśnie dlatego nie powinna wtrącać się do polityki. „Niech kura nie opuszcza swego kurnika“.

(h) Paryskie sufrażystki w ostatnich czasach przejawiały wielkie ożywienie w związku z mającymi nastąpić na wiosnę wyborami do parlamentu. Jak wiadomo, we Francji kobiety pozbawione są prawa wyborczego i sufrażystki z roku na rok zwiększają intensywność walki z istniejącym porządkiem rzeczy, domagając się coraz energiczniej głosu dla swojej płci.

W związku z nową kampanią tego postrachu męskiego rodzaju senator Duplandier wygłosił w Paryżu ciekawy odczyt na temat przeszłości francuskiego feminizmu. W odczytaniu swoim mówca zapoznał słuchaczy z twórcami francuskiego ruchu feministycznego. Między innymi przeczytał niezwykle interesujące i mało komu znane wywody o kobiecie znakomitego humanisty i alchemika XVI wieku Korneliusa Agryppy. Kornelius Agryppa w swoich zapiskach przejawiał mało uprzejmości w stosunku do rodzaju męskiego, oddając całą swoją sympatię kobietom. O kobiecie pisał następująco:

„Bóg uwiecznił świat stworzeniem kobiety. Początek światu oddał się od poczynku, bowiem nie lepszo wymyśleć nie był w stanie. Ten wspaniały twór boski powstał stworzony razem z aniołami w ziemskim raju, mężczyzna zaś razem ze zwierzętami. Męczyzna stworzył z gliny — materię nie czystą, kobieta zaś, jako stworzona z żebrak ad mowego, pochodzi od materii żywej.“

Kobieta — komunikuje średnio wieczny feministka — w liczbie innych zalet otrzymała jeszcze dar wstydlivosti. Wstydlivość kobiety przejawia się także w tem, że trup kobiety, która rżona wypływa zawsze plecami do góry — kiedy tymczasem trup mężczyzny — plecami w dół.

Kobieta, według opinii Korneliusa Agryppy, jest stworzeniem bez porównania czystsze od mężczyzny, w fizycznym znaczeniu tego wyrazu. Po dokładnym umyciu się, kobieta zachowuje swoją czystość na przeciąg 24, nieraz do 48 godzin. Nie można tego w żadnym razie powiedzieć o mężczyźnie. Niechciejnie bowiem rary dziennie będzie się mył, zawsze woda po nim będzie brudna“.

Zdawałoby się, po odczytaniu tych ciekawych cytatów, mówca zakończy odczyt entuzjastycznym wezwaniem na cześć kobiet, orierając się na wspaniałych wewnętrznych i zewnętrznych zaletach. Stało się jednak wręcz odwrotnie. Senator, wyczerpawszy cały zapas własnych i zapożyczonych komplementów przeszedł do wniosku, że kobietom w żadnym razie nie należy udzielać prawa głosu.

— Jeśli dziś pozwolimy kurze wyjść z kurnika — zakończył wreszcie mówca, to jutro stanie się ona senatorem i będzie zasiadać łącznie z najtęższymi mę-

Hindenburg nie lubi sdejmonać kapelusza na ulicy

(h) Jak doniosła prasa niemiecka, prezydent Hindenburg pozwolił się zdjąć do filmu dźwiękowego. Zdjęcia odbywały się w ogrodzie prezydenckim w towarzystwie wnuczki prezydenta. Hindenburg wygłosił krótkie przemówienie na temat wyborów.

Kino - operatorzy, dokonywujący zdjęć opowiadali następnie dziennikarzom, że prezydent przed obiektywem zachowywał się najzupełniej swobodnie i z pełną gotowością poddawał się woli operatorów. W jednym tylko momencie artysta - Hindenburg nie poddał się rozkazom swojego reżysera. Mianowicie, kiedy poproszono go o zdjęcie kapelusza, odmówił. Okazuje się, że Hindenburg ogromnie nie lubi przebywać na powietrzu z odkrytą głową.

Po pierwszych zdjęciach, Hindenburg, którego nie opuszcza humor, zapytał: — A co z baletem, panowie? Może mam też coś zatańczyć?

kiemi głowami w sądzie najwyższym. Nie jest to wprawdzie dla nas, senatorów, zbyt groźne nie mniej jednak, jeśli nie chcemy tracić naszej równowagi umysłowej podczas wykonywania naszych ciężkich i odpowiedzialnych obowiązków spolecznych — nie pozwólmy kurze wyjść z kurnika.

Sływająca jaskinia opium

Masowe zatrucia w Paryżu i Marsylii

(y) Policja paryska i marsylijska prowadzi intensywne dochodzenie celem wyświelenia niezwykle tajemniczej atry trucielskiej. Ostatnio policja otrzymała cały szereg doniesień o podejrzanych wypadkach zatrucia. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, nie zanotowano dotychczas śmiertelnych ofiar, jednak u szeregu osób skonstatowano ciężkie objawy zatrucia.

Zarówno ołiary, jak sprawcy tych za truć, należą do otoczenia przemyślników narkotyków lub też ich klienteli. Okolicznością tą tłumaczy się fakt, iż policja dotychczas nie zdołała wpaść na trop bandy, gdyż ofiary w obawie kompromitacji i kary za utrzymywanie stosunków z przemyślnikami, nie zwracały się do władz. Dotychczasowe dochodzenia ustaliły następujące okoliczności:

W pewnym nocnym lokalu na Mont Parnassie, znanym już oddawna władzom bezpieczeństwa, jako centrum handlu opium i ich klientów, począł zrybywać ostatnio jakiś osobnik, podając się za indusa. Wkrótce nowy ten gość, został przyjęty do grona stałych bywalców siedziby przemyślników. Monsieur Ravadan przybył z Marsylii, największej europejskiej centrali handlu narkotyków, skąd przywiózł olbrzymie ilości opium, które zamierzał sprzedać, wchodząc w tym celu w kontakt z liczną rzeszą pośredników.

Między innymi Ravadan korzystał z usług dwóch tancerek, które występowały w wspomnianym lokalu. Obydwie dziewczyny ciężko zanęmiły z objawami silnego zatrucia. Obydwie zostały umieszczone w szpitalu. Zeznania ich nie zdołały w najmniejszym stopniu wyjaśnić podejrzanej działalności Radavana. Również lekarze nie zdołali skonstatować rodzaju trucizny, która spowodowała zatrucie. W krótkim czasie zanotowano znowu trzy wypadki zatrucia, tym

razem ofiarami również padły kobiety, rekrutujące się z otoczenia stałych bywalców nocnych lokali.

W międzyczasie Ravadan opuścił Paryż i przeniósł pole swej działalności do Marsylii. Już po krótkim czasie jego pobytu w tem mieście, zanotowano trzy wypadki ciężkiego zatrucia. Tym razem miał on mniej szczęścia niż w Paryżu, gdyż jedna z jego ofiar natychmiast złożyła doniesienie w policji. Wówczas zdołano wyjaśnić, iż Ravadan nawiązywał kontakt wyłącznie z niewiastami, które nalogowo paliły opium. Przez pewien czas zaopatrywał on je w ten narkotyk, później jednak zamiast opium dostarczał on im jakiejś nieznannej trującej substancji, która już w kilka godzin po jej zażyciu powodowała ciężkie niedomagania. Władze natychmiast zarządziły energiczne poszukiwania za sprawcą tych masowych zatruc, które nie dały żadnych rezultatów.

Stwierdzono jedynie, iż Ravadan, celem utrudnienia poszukiwań władz, nie wynajmował mieszkań, nocował zaś w wielkiej motorówce, znajdującej się w porcie. Jeden z aresztowanych przemyślników narkotyków zeznał, iż w motorówce tej mieścił się olbrzymi skład najróżniejszych narkotyków, jak morfina, opium, heroina. Wnętrze łodzi było urządzone z wielkim przepychem, znajdował się tam również bar. Według zeznań przemyślnika tajemniczego indusa w jego konspirowanej motorówce odwiedzali nie tylko nieszczęsne tancerki, które miały opium otrzymane nieznaną trucizną, lecz również najbardziej szanowane osobistości, które padły ofiarą zgubnego nalogu. Łódź ta była jaskinią opium. Dziwnym wydaje się fakt, iż policja portowa dotychczas nie zainteresowała się niezwykle machinacjami tajemniczego indusa.

Bankier Gould w Europie

Wnuk założyciela wielkiej dynastji, nie odgrywa dominującej roli w Ameryce“

(m) Wnuk założyciela wielkiej dynastji finansowej w Ameryce, bankier F. Gould, przybył w tych dniach do Europy, by spędzić tu pewien czas w jednym z europejskich uzdrowisk.

W ciągu wielu dziesiątków lat Gouldowie byli jedynowładcami na wszystkich niemal liniach kolejowych. Do nich należały również największe towarzystwa telegraficzne.

Niezależnie od powyższego, w rękach tej rodziny skoncentrowało się 75 proc. akcji największych metalowych zakładów przemysłowych Ameryki.

Wielu ludzi pamięta jeszcze zapewne historję dramatycznej walki, którą podjął dom bankierski Koon-Lapp i S-ka przeciwko Gouldom. Dom Koon-Lappa władał pensylwańską koleją żelazną i obawiał się wciąż rosnących wpływów Goulda. I dlatego pewnego dnia odmówił nagle przedłużenia koncesji towarzystwu Western-Union, którego linja sieci telegraficznych przechodziła równolegle do kolei pensylwańskiej. W ciągu jednej nocy robotnicy powalili wszystkie słupy.

Wiele dni trwał nieopisany chaos w służbie telegraficznej w Stanach Zjednoczonych. Gouldowie natężyli wszystkie siły, by wygrać tę walkę. Ale do Koon-Lappa przyłączyło się towarzystwo Standard-Oil i ostatecznie Gouldowie przegrali.

Obecnie rodzina ta nie odgrywa już takiej roli jak niegdys. Są to jeszcze wprawdzie milionerzy i to milionerzy w dolarach, ale już inne dynastje stoją na czele życia gospodarczego Ameryki.

Flipp i Flapp

przejeżdżają do Europy

(lu) Laurel i Hardy, dwaj popularni komicy filmowi, występujący u nas pod pseudonimami „Flipp i Flapp“, zamierzają w lipcu

zawiedzić Europę

Początkowo mówiono o tem, że popularni komicy zwiędzą Francję i Niemcy. Ryskie przedstawicielstwo wytwórni „Metro-Goldwyn-Mayer“ zwróciło się do Laurela i Hardy'ego z propozycją zatrzymania się na Lotwie w jednej z miejscowości kąpielowych.

Prawnuk królowej hiszpańskiej w roli szofera towarzystwa autobusowego. — Potomek dynastji roztrwonil wielką fortunę

(y) Zgon szofera autobusowego Trueba-Munos'a wywołał olbrzymią sensację w całej Hiszpanji. Tak wielkie zainteresowanie osobą zmarłego w Salamance przed kilku dniami szofera należy przypisać tej okoliczności, iż nie był on zwykłym śmiertelnikiem, z jakich zwykle rekrutują się hiszpańscy woźnicy i szoferzy, lecz potomkiem królewskiej rodziny.

Jak stwierdziły pisma hiszpańskie, Trueba-Munos był prawnikiem hiszpańskiej królowej-regentki Marji Krystyny, małżonki hiszpańskiego króla Ferdynanda VII. Po śmierci swego królewskiego małżonka Marja Krystyna została regentką, podczas swego panowania przejawiała ona niezwykle energję. Pewnego razu wpadł jej w oko jeden z żołnierzy gwardji przybocznej, niezwykle przystojny, dobrze zbudowany młodzieńiec Ferdynand Munos. Regentka hiszpańska, wzorem rosyjskiej cesarowej Katarzyny, poczęła otaczać go szczególną opieką i łaską i po pewnym czasie postanowiła po nadaniu mu tytułu książęcego zawrzeć z nim związek morganatyczny. Małżeństwo to spotkało się z wielkim oburzeniem dworu królewskiego, gdzie ściśle przestrzegane były zasady etykiety. Postępek Marji Krystyny, która wyszła za zwykłego żołnierza stanowił najbardziej skandaliczny epizod w historii dynastji hiszpańskiej.

Decyzja królowej-regentki Marji Krystyny wywołała rewolucję pałacową. Zmuszono ją do zrzeczenia się tronu i opuszczenia w określonym terminie Madrytu lub też zdecydowania się na rozwód. Marja Krystyna zdecydowała się raczej wyrzec się panowania, niż swego ukochanego i wyraziła swą zgodę na abdykację. Przedtem jednak nadała swemu morganatycznemu małżonkowi tytuł — księcia.

Rząd hiszpański pozwolił jej osiedlić się w rozległych jej dobrach w Salamance. Eks-królowa, która posiadała olbrzymi prywatny majątek, prowadziła tam bez troski, szczęśliwy żywot. Potomkiem tego małżeństwa był zmarły szofer.

Wykształcenie swe pobierał w najlepszej szkole w Salamance i gruntownie studiował języki. Chłopiec ten posiadał jedną namjetność, która pochłaniała go najbardziej. Cały swój wolny czas spędzał on przy kierownicy swego Cadillaca, który otrzymał w podarunku od matki.

Gdy stał się dorosłym mężczyzną, stracił rodziców, po których odziedziczył olbrzymi majątek. Postanowił używać życia w całej pełni, często wdziano go w wesołym towarzystwie w otoczeniu pięknych kobiet w nocnych okalach i przeróżnych miejscach rozrywkowych, gdzie szampań był się strumieniem. Stale płacił olbrzymie rachun-

ki i cieszył się w całym mieście opinią wielkoświatowca. Wreszcie po wielu latach takiego hulaszczego żywota zdołał on roztrwonić całą olbrzymią fortunę i pewnego pięknego dnia pozostał bez jednego pezeta w kieszeni. Z całego majątku, rozległych dóbr i pałaców pozostało mu jedynie auto.

Ponieważ odznaczał się wielką ambicją, postanowił nie zwracać się do nikogo z prośbą o pomoc, lecz starać się o własnych siłach utrzymać na powierzchni życia.

Po krótkim namyśle, postanowił zostać szoferem. Własnym autem udał się na postój taksówek i w krótkim czasie zdołał zyskać liczną klientelę. Po pewnym czasie zaangażowała go na bardzo dobrych warunkach pewna firma autobusowa w Salamance. Na tem stanowisku pozostawał aż do śmierci. Po otrzymaniu tej posady, sprzedał auto i za uzyskane pieniądze kupił domek, gdzie spędzał wolne od zajęć chwile.

W pogrzebie prawnuka królowej Hiszpanji wzięła udział cała ludność Salamanki. Wśród gości żelaznych znajdowali się nie tylko konduktorzy i szoferzy towarzystwa autobusowego, lecz również przedstawiciele maffenszucht sfer Hiszpanji. Zmarły uchodził za jedną z najbardziej krytycznych postaci młodej republiki hiszpańskiej.

Właściciele taksówek

domagają się ulg podatkowych

Skierowali oni memorjały do ministerstw robót publicznych i skarbu

(d) W tych dniach przedstawiciele związków właścicieli taksówek wnieśli do ministerstwa robót publicznych obszerny memorjał, w którym przedstawili ciężką sytuację, w jakiej się obecnie znajdują. W memorjale tym właściciele taksówek przede wszystkim prosili p. ministra o przedłożenie radzie ministrów noweli do ustawy o państwowym funduszu drogowym z dnia 3-go lutego 1931, celem uchwalenia jej przez izby ustawodawcze w najbliższym czasie.

Pozatem właściciele taksówek skierowali również memorjał do ministerstwa skarbu.

W memorjale tym prosili oni ministerstwo skarbu o zaliczenie taksówek do środków lokomocji a nie do środków przewozowych, które w myśl obowiązujących u nas ustaw, placą znacznie wyższy podatek obrotowy.

Jak wiadomo, właściciele taksówek opłacają bardzo duże podatki. Szczególnie duże są ciężary na rzecz funduszu drogowego.

Gdy do tego doliczymy kosztowne remonty, ubezpieczenia, świadczenia socjalne i wszelkie inne wydatki, zrozumimy dlaczego obecnie ruch taksówkowy w Polsce zmniejsza się z miesiąca na miesiąc.

W okresie dobrej koniunktury gospodarczej, właściciele taksówek zarabiali bardzo dobrze, to też znajdowali środki na pokrycie wszystkich ciężarów podatkowych.

Obecnie jednak, gdy w miastach nasyżonych taksówkami korzysta coraz mniej z nich osób, przedsiębiorcom dotkliwie daje się we znaki kryzys gospodarczy.

Przedstawiciele właścicieli taksówek w memorjale, skierowanym do ministerstwa skarbu, wskazywali na to, że w innych państwach przedsiębiorcy tej kategorii placą mniejsze składki podatkowe.

Twierdzili oni dalej, że jeżeli właścicielom taksówek nie będą przyznane pewne ulgi, to stopniowo ruch taksówkowy w Polsce przejdzie do przeszłości.

W przedstawionym przez autorów memorjale statystyki wynika, że w ciągu ostatniego roku ilość taksówek w Polsce zmniejszyła się bardzo poważnie. Pociągnęło to za sobą kolosalny wzrost bezrobocia wśród kierowców samochodowych.

Aparaty radjowe

za 10 złotych!

Pomysłowy sprzedawca powędrował do więzienia

(d) Na ulicy Nowomiejskiej i na Bałutach przez okres kilku dni krążył jakiś młody mężczyzna, który w natrętny sposób proponował przechodniom nabycie aparatów radjowych za 10 złotych.

Nabywców znajdował bardzo mało. Ludzie naogół nie mieli zaufania ani do sprzedawcy, ani reklamowanych przez niego aparatów.

Niektórzy jednak zawierali z nim transakcję. Sprzedawca udawał się z klientami do jego mieszkania, zakładał anteny i wówczas każdemu udawał, że jego detektor, o bardzo estetycznym wyglądzie zewnętrznym, daje bardzo dobry odbiór.

Za antenę nie liczył oddzielnie. W ten sposób nabywcy za dziesięć złotych otrzymywali aparat radjowy, antenę oraz wszystkie inne utensylja, które w sklepach łącznie kosztują przynajmniej 30 złotych.

Domokrąpcza zainteresowała się jednak wreszcie policja, która doszła do wniosku, że coś się musi kryć w całej tej sprawie.

Domokrąpcza unikał spotkań z policją, gdy widział na ulicy posterunkowego, chronił się szybko do pierwszej lepszej

Właściciele taksówek twierdzą więc, że jeśli im nie zostaną przyznane pewne ulgi, wzrost bezrobocia wśród szoferów przybierze jeszcze groźniejsze rozmiary.

28 kg. mięsa

spożywa rocznie każdy obywatel

Mięso i wędliny ostatnio bardzo staniały

(d) Spożycie mięsa w Polsce jest stosunkowo niskie i wynosi zaledwie o 4 kg. rocznie więcej na głowę ludności, niż w Rosji Sowieckiej.

Sowiety zaś zajmują w statystyce ostatnie miejsce.

W Polsce wypada 28 kg. mięsa rocznie na każdego obywatela, podczas gdy w Anglii i Kanadzie—60 kg., we Francji 37, w Niemczech—34, w państwach skandynawskich—33, a Austrii—32 i w Hiszpanii 25.

W Polsce do tej pory małe stosunkowo spożycie mięsa było ściśle związane z wysokimi cenami artykułu.

Mięso i wędliny były tylko w małym stopniu dostępne dla uboższych sfer ludności. Ludność uboższa spożywała więc mięsa w nieznacznej ilości, kupując zamiast niego znacznie tańsze warzywa.

W ostatnich miesiącach ceny bydła na rynkach krajowych znacznie spadły. Nadmiar surowca w dalszym ciągu powoduje niżkę cen, ponieważ hodowcy starają się wszelkimi siłami spieniężyć posiadaną trzodę.

Z powyższych względów bardzo znacznie spadły ceny mięsa i wędlin.

Rozpiętość cen w poszczególnych ośrodkach miejskich jest wprawdzie w

Tajemnice fabrykacji

napojów chłodzących

Nowe zarządzenia władz sanitarnych

(d) Mało komu wiadomo, że już obecnie rozpoczął się sezon w fabrykach wody sodowej, lemoniady, lodu i wszelkich innych artykułów chłodzących.

Władze sanitarne rozpoczęły już lustrację wszelkich przedsiębiorstw fabry-

kujących tego rodzaju produkty, a jedno cześnie wydały szczegółowe okólniki, omawiające przepisy zdrowotne, które obowiązują wytwórców.

W pierwszym rzędzie władze zwracają uwagę na lokal, w którym odbywa się fabrykacja napojów chłodzących.

Lokal fabryczny musi odpowiadać specjalnym wymogom higieniczno-sanitarnym, wszystkie przyrządy i maszyny muszą być utrzymywane w czystości.

Używanie barwników, szkodliwych dla zdrowia oraz sacharyny jest niedozwolone. Grożą za to również kary.

Jeśli fabryka chce reklamować swoje wyroby, jako otrzymane z owoców naturalnych, musi istotnie trzymać się tej metody.

Jeśli lemoniada przygotowana jest syntetycznie t. zn. z dodatkami aromatów, otrzymywanych chemicznie, musi to być wyraźnie zaznaczone na etykietach.

Wszelkie wogóle etykiety na butelkach muszą ściśle odpowiadać wewnętrznej treści. Publiczności nie wolno oszukiwać. Grożą za to również kary.

Jeśli chodzi o lody, to nie wolno ich preparować pod gołym niebem i wszelkie przybory służące do utrzymywania w największej czystości.

Sprzedawcy uliczni muszą mieć lody przygotowane w porcjach natychmiast gotowych do użytku.

Przygotowanie lodów może się odbywać tylko w lokalach fabrycznych, uprzednio zaakceptowanych przez urzędy sanitarne.

Władze nasze w bieżącym roku będą zwracały pilną uwagę na miedziane balony do wody sodowej. Już od kilku lat obowiązuje zarządzenie, mocą którego balony te muszą być wewnątrz bielone, aby kwas węglowy w połączeniu z miedzianą powłoką balonu, nie wytwarzał szkodliwych dla zdrowia soli. Obecnie przepisy te będą uzupełnione w ten sposób, iż rurki będą musiały być bielone wewnątrz tak samo starannie, jak i z zewnątrz.

Dzięki energicznym zarządzeniom władz w bieżącym roku, chyba już będziemy mogli korzystać z napojów chłodzących bez żadnych obaw.

Samosąd

nad sprawą kradzieży

Młody reemigrant został dotkliwie poturbowany

(d) Przez szereg lat byli przyjaciółmi. Wspólnie pracowali w Łodzi w fabryce i następnie razem wyjechali do

Francji, gdzie znaleźli pracę w jakimś większym przedsiębiorstwie przemysłowym.

Przed rokiem obaj, to zn. Feliks Wiśniewski i Mieczysław Fabułekiewicz zostali zredukowani.

Postanowili wówczas wrócić do kraju. Fabułekiewicz odłożył sobie trochę grosza, Wiśniewski natomiast nie miał nic pieniędzy.

Zrzuwała go jakaś francuzka, która przez przeciąg kilku miesięcy była jego kochanką.

Fabułekiewicz, widząc, że przyjaciel nie ma nawet pieniędzy na koszty podróży, pożyczył mu pewną kwotę.

W czasie podróży Wiśniewski okradł przyjaciela, który mu przyszedł z pomocą.

Zabrał mu przeszło 700 franków i ułotnił się w nieznanym kierunku.

Fabułekiewiczowi nie udało się go odszukać.

Gdy wrócił do Łodzi, znalazł jakieś przygodne zajęcie, które jednak po paru miesiącach utracił.

O Wiśniewskim nie otrzymał żadnych wiadomości.

Pewnego dnia zupełnie przypadkowo, gdy przechadzał się w okolicach Bałuckiego Rynku, zauważył go wśród tłumu przechodniów.

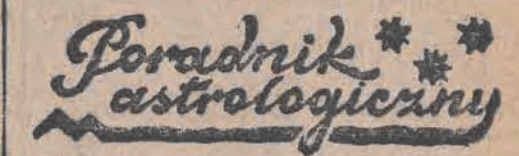
Wiśniewski również go spostrzegł i momentalnie przyspieszył kroku.

Fabułekiewicz pochwycił go za rękę i wciągnął do jakiejś bramy, gdzie zawołał:

— Oddajecz pieniądze?

— Nie — odparł mu z uśmiechem dawny przyjaciel nie masz żadnych dowodów, że ci coś zabrałem. Gwiźdź na siebie!

— Właśnie, że mam dowody — krzyk-



URODZENI pod znakiem RYBY w dniu 21 marca, — posiadają charakter UPARTY, skryty i zły humor, nieraz odczuwają apatię do życia i zwątpienie przez co narażają się na rozczarowanie i niepowodzenia w interesach handlowych. Nie znoszą kontroli i zależności, okazują więcej energii i arogancji aniżeli dobroci. Umieją pokierować swoim losem, mogą w zupełności na siebie polegać i decydować według swoich życzeń, lecz nie powinny ulegać wpływowi otoczenia. Mają szanse dobrodziejstwa się większego majątku, lecz z takowego nieumiejętnie skorzystają z powodu lekceważenia lub zarozumiałości. W rodzinie przez swój charakter i gwałtowność, żyją przeważnie w niezgodzie, a w życiu małżeńskim przyczyniają się do częstych nieporozumień. Dalsze ich życie będzie szczęśliwsze i zaznają zadowolenia duchowego po opamiętaniu swoich złych skłonności będą szczęśliwi.

Urodzeni pod wpływem RYBY — skłonni są do przebiegłości, nerwicy serca, wobec czego powinni wystrzegać się nadmiaru picia płynów i silnych wrażeń.

Dla urodzonych 21 marca, szczęśliwy miesiąc wrzesień, daty dnia 8, 24, 25, kolor czarny z zielonym, jako amulet — talizman ALEKSANDRYT przynosi szczęście, liczby loteryjne 8 2 1 0 9 (20).

nał Fabułekiewicz. — Mam świadków, robotników, którzy razem z nami jechali!

Gdy Wiśniewski usłyszał te słowa, odepchnął od siebie Fabułekiewicza, usiłując wydostać się na ulicę.

Rozpoczęła się zacięta walka, Fabułekiewicz tak dotkliwie poturbował swego dawnego przyjaciela, że musiano do niego zaważać pogotowie.

W rezultacie F. stanął przed sądem, który skazał go za pobicie na dwa tygodnie aresztu, z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg trzech lat.

Wiśniewski będzie odpowiadał przed sądem za kradzież pieniędzy.



Wiosna

Świeci słońce. W powietrzu unosi się zapach wiosny.

Przy kawiarnianym stoliku siedzą dwaj panowie. Pierwszy — optymista, drugi — pesymista.

Wywiązuje się następująca rozmowa:

— No, panie A.! — powiada optymista. — Wesoło! Wiosna się zbliża! Słońce świeci, ptaszki śpiewają...

— E, tam... — burczy pesymista. — Co mi to za wiosna... Przez chwilę świeci słońce, a po tem całą godzinę pada śnieg...

— Ależ przecież zimę mamy już za sobą, panie A.!... Mniej węgla wyjdzie, dni staną się dłuższe, będą więc mniejsze rachunki za elektryczność...

— Ależ to nie wszystko, panie B.!... Pan zapomina, że na wiosnę trzeba mieć nowe palto, tak?... A kapelusz?... A obuwie?... Skąd na to wziąć?...

— Nie martw się pan, panie A.!... Czy nie czuje pan błędnego zapachu zbliżającej się wiosny?... Czy nie radule pana perspektywa ciepłych dni, słońca, kwiatów, wsi, rajy wiosennego na ziemi?...

— Ładny mi raj. Podatki trzeba płacić bez względu na to, czy jest zima, czy wiosna... Komornik trzeba płacić również w każdej porze roku... Czego się więc mam cieszyć?...

— Pan ciągle o pieniądzach!... Pomyśl pan o duszy!... Czy nie robi się panu weselej na duszy, gdy pan pomyśli, że niedługo zaczniemy chodzić po ulicach bez palt, w jasnych garniturach z laseczkami w rękę?...

— To mnie właśnie smuci, a nie cieszy... Laseczka kosztuje, panie B.!... Garnitur jasnego też panu za darmo nie dadzą...

— Ale będzie mógł pan otwierać okna w mieszkaniu, wachać kwiaty, grać się w słońcu... Czy pan wie co to znaczy?...

— Wiem... Ale wesele trzeba płacić, tak?... Żeby wachać kwiaty, trzeba mieć spokojną głowę, tak?... No, więc?...

— Przepraszam pana... Mnie to zaczyna zalecawiać... Przecież ja jestem takim samym człowiekiem, jak pan... Dlaczego ja patrzę na życie przez różowe okulary, a pan widzi wszystko w czarnych kolorach?... Dlaczego ja jestem optymistą, a pan pesymistą?...

— Mój panie, pan zapomina, że pan jest kawalerem, a ja mam żonę...

ZET.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dziś w poniedziałek po raz ostatni mocna, budząca stałe rezonans wśród widzów sztuka J. Galsworthy'ego „Walka“.

Jutro we wtorek premiera przygotowanej przez Z. Ziemińskiego doskonałej komedji polskiej Adama Grzymały - Siedleckiego „Ich synowa“.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, jutro i pojutrze występy Stefani Jarokowskiej, która, jak to było można zgóry przewidzieć, stała się prawdziwym ewenementem chwili.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w poniedziałek o godz. 8 min. 15 i jutro we wtorek, świetna komedja amerykańska w 3-ach aktach p. t. „Jutro Pogoda“. Reżyserja K. Tatarkiewicz.

Z TEATRU „ARARAT“.

Program p. n. „Łódź znów się śmieje“ stał się najpopularniejszym przebojem repertuaru araratowego. Publiczność bawi się znakomicie wesołemi i wzruszającemi perypetjami dwóch przemitych kozaków żydowskich (Dzigan i Goldszajn) i dwóch rozpiewanych żydów (Szumacher i Goldszajn). W innych świetnych numerach reszta zespołu zbiera gorące oklaski.

„POD DACHAMI ŁODZI“ DZIŚ PO RAZ OSTATNI.

Szajka warszawskich wesołków pod wodzą Kazimierza Brzeskiego — „Wesoła Buda“ prezentuje dziś po raz ostatni iskrzące się niecodziennym humorem aktualne łódzkie widowisko w 2 aktach i 20 obrazach p. t. „Pod dachami Łodzi“. Kto nie widział tej najlepszej i najdowodniejszej łódzkiej rewii przy ulicy Kopernika, ma jeszcze ostatnią okazję obejrzenia ją dzisiaj na dwóch spektaklach 8 i 10 wieczór. Jutro „Wesoła Buda“ występuje z sensacyjną premierą wielkiej defilady świątecznej o charakterze politycznym pióra dr. Pietraszka i Kazimierza Brzeskiego pod frapującym i wiele mówiącym tytułem „Na Zachodzie nic nowego“. O sensacyjnej tej premierze nastąpią oddzielne zawiadomienia i komunikaty.

Norma Shearer Lionell Barrymore

Wolne Dusze

film
nagrodzony złotym medalem
na konkursie.

Ruch przedświąteczny Większy napływ klientów — Święcone dla najbardziej potrzebnej dziatwy — W fabrykach nie będzie przerwy świątecznej

Ruch przedświąteczny w pełni. Wystawy okienne zakładów cukierniczych zaroily się od

barwnych wyrobów z cukru i czekolady,

niejących przechodniów, szczególnie zaś dziatwę. W składach rzeźniczych i sklepach gastronomicznych czyni się już zamówienia przedświąteczne, a w innych sklepach uwydatnia się bądźco-bądź

większy napływ klientów niż przed świętami Bożego Narodzenia.

Zazwyczaj w okresie przedświątecznym zaznacza się

lekka zwyżka cen na artykuły spożywcze,

czego w tym roku, przynajmniej dotychczas, nie zauważono. Kupcy chcą niskimi cenami zwerbować jaknajwięcej klientów.

Należy pomyśleć jednak również o najbardziej potrzebnych... Wojewódzkie komitety niesienia pomocy bezrobotnym or-

„LUNA“

zapowiada na święta

„Kobieta i Szpieg“

z udziałem

Brygidy Helm

WILLY FRITSCH.

ganizują wzorem lat ubiegłych święcone dla najbardziej potrzebnej dziatwy szkół powszechnych. Akcja ta powinna przyjąć szersze rozmiary dzięki poparciu całego społeczeństwa.

Wielkie zadowolenie w sferach robotniczych wywołała wiadomość o tem, że w tym roku w fabrykach nie będzie przerwy świątecznej.

Jeżeli chodzi o okrug łódzki, o niektóre zakłady przemysłowe będą pracowały jeszcze w wielką środę, a w wielki czwartek nastąpi przerwa pracy do poświęceń wtorku.

Przez cały tydzień przedświąteczny sklepy będą otwarte do godziny 9-cj wieczorem,

a w wielką sobotę, czyli 26 marca do godziny 4-cj po południu.

W Wielki Piątek i Sobotę wszystkie imprezy i widowiska będą zawieszane. Otwarcie kin i teatrów nastąpi więc dopiero w niedzielę 27 marca.

Teatr rewii „WESOŁA BUDA“

Pod kierunkiem Art.-Lit. Kazimierza Brzeskiego.

Ul. Kopernika 16. Tel. 184-68.

Dziś nieodwołalnie po raz ostatni:

Iskrząca się szampańskim humorem rewia w 2 aktach i 20 obrazach p. t.

„POD DACHAMI ŁODZI“

Korzystajcie z okazji! — Ostatni raz! — Dziś pocz. 8 i 10 wiecz. Ceny biletów rewelacyjnie niskie

Hallo! Tu radio!..

PONIEDZIAŁEK, dnia 21-go marca.

11.45—11.58 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. Tr. z Warszawy.

11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego.

12.10—13.15 Poranek z płyt gramofonowych 13.15—15.25 Przerwa.

15.25—15.45 Odczyt dla maturzystów p. t. „Rozwój terytorjalny Państwa Polskiego“, wygłosi prof. Henryk Mościcki. Tr. z W-wy

15.50—16.10 Odczytów dla maturzystów p. t. Humanizm i Odrodzenie“ — wygł. prof. Włodzimierz Dzwonkowski. Tr. z W-wy.

16.10—10 Płyty gramofonowe z W-wy.

16.20—16.40 Kurs elementarny języka francuskiego. Tr. z W-wy.

1.640—17.10 Koncert młodych solistów. Transmisja z Warszawy.

17.10—17.35 Odczyt z Wilna p. t. „Kraj w ogniu (Mandzurja)“ — wygłosi inż. Stanisław Dobrowolski.

17.35—18.50 Muzyka popularna z kawiarni „Gastronomia“ w Warszawie.

18.50—19.15 Rzeczalność.

19.15—19.30 Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny i płyty gramofonowe.

19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramofonowe.

19.45—20.00 Prasowy dziennik radiowy z Warszawy.

20.00—20.15 Feljeton muzyczny. Transmisja z Warszawy.

20.15—22.20 Transmisja z Warszawskiego Konserwatorium koncertu Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki. — W przerwie koncertu kwadrans literacki: „Gabriel Kariski“ — „Jasnie Pan“. Tr. z W-wy.

22.20—22.35: Feljeton p. t. „Z jasnego brzegu“, wygłosi red. Leon Chrzanowski. Tr. z W-wy.

22.35—22.45: Dodatek do Pras Dziennika Radij., komunikat meteorologiczny. Tr. z W-wy.

22.45—23.15: Recital fortepianowy d-ra Pawła Weingartena. Tr. z W-wy.

23.15—24.00: Muzyka taneczna z W-wy.



Rene Clair

jest entuzjastą filmów
dźwiękowych

(lu) We Wiedniu bawi obecnie jeden z najsławniejszych reżyserów filmowych, twórca „Pod dachami Paryża“, „Miliona“, „Niech żyje wolność“ — Rene Claire. W jednym z pism wiedeńskich reżyser ów zamieścił artykuł pod tytułem: „Droga filmu dźwiękowego“.

— Ciekawą jest rzeczą — pisze Rene Claire, że filmy moje zdobyły sobie zagranicą powodzenie znacznie większe niż we Francji. Dotyczy to szczególnie filmu „Pod dachami Paryża“, który we Francji naprzykład cieszy się powodzeniem

zupełnie miernem.

Tłumacząc to sobie w ten sposób, że dla francuzów typowe środowisko paryskie jest mniej ciekawe niż dla zagranicy.

Omawiając swój ostatni film p. t. „Niech żyje wolność“ Rene Claire zaznacza:

— Mój film „Niech żyje wolność“ jest fantazją, w której posługuję się zarówno muzyką jak i szmerami. Chodziło mi mianowicie o to, aby dalej rozwijać wszelkie możliwości wykorzystywane dotychczas wyłącznie w komedijkach rysunkowych. Jestem entuzjastą filmu dźwiękowego. Stwierdza reżyser francuski, i nie podzielał zdania tych zwolenników filmu niemego, którzy twierdzą, że dźwiękowiec wstrzymał rozwój sztuki filmowej. Film dźwiękowy według mego zdania, jest drogą do nowych i wspaniałych perspektyw i trzeba być zaslepionym konserwatystą, aby tego nie widzieć i nie wychywiać.

Za jeden z najlepszych filmów dźwiękowych Rene Claire uważa film eksperymentalny p. t. „Melodia świata“.

Nowiny

filmowe i teatralne

(lu) Abel Gance realizuje swój nowy film w Monachjum, albowiem wszystkie ateher paryskie i nicejskie zajęte są do października.

(lu) Podczas meczu w polo znany aktor Reginald Denny został poważnie ranny w nogę. W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala. Przy łóżku Reginalda czuwa jego małżonka.

(lu) W Hiszpanji na rozkaz rządu republikańskiego przystąpiono do budowy w okolicach Aranjuezu hiszpańskiego miasta filmowego na wzór Hollywoodu.

(lu) W Szanghaju wskutek działań wojennych zamknięto 87 kin w dzielnicy międzynarodowej. W chińskiej dzielnicy artyleryjskiej ogień japoński zniszczył 74 kinoteatry. Ocalało zaledwie 16 kin przyczem część zamieniono na szpitale wojskowe.

(lu) Rod la Roque wycofał się z pracy aktorskiej, zajęty jest bowiem obecnie konstruowaniem nowego aparatu do zdjęć filmowych.

Nieście pomoc najbardziej potrzebującym

„PUSZCZA“

Najpiękniejsza powieść
Józefa Wajsenhofs p. t. „PUSZCZA“
Sfilmowana w realizacji Bisky'ego
Już wkrótce na ekranie „Grand-Kina“.

Na Zachodzie nic nowego!

Karuzela Śmierci

Powieść sensacyjno-kryminalna

Napisał specjalnie dla „Expressu” Jerzy Bok.

17)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Do hotelu „Continental” w Poznaniu podczas odbywającej się w tym mieście „Międzynarodowej Wystawy Włókienniczej” zajechał późnym wieczorem bogaty przemysłowiec angielski, John Pitt, wraz ze swą piękną córką Mabel. Pitt zajął w hotelu „Continental” pokój Nr. 322 i odczuwając zmęczenie, położył się natychmiast spać, podczas gdy córka jego z braku miejsca przeniosła się do innego hotelu na tej samej ulicy.

Gdy następnego dnia o godzinie 10-ej zrana Mabel weszła do pokoju swego ojca, zastała tam ku wielkiemu swemu zdumieniu kilku robotników, zajętych remontowaniem pokoju. Ojca nie było. Znikł w niezwykły tajemniczy sposób wraz ze swymi walizkami i rzeczami.

Portier hotelowy oświadczył, że nie zna żadnego gościa o podobnym nazwisku i nie widział go wcale poprzedniego wieczoru. Również dyrektor hotelu, który rozmawiał z Pittem poprzedniego wieczoru, stwierdził, że to nieprawda i że z nim w sprawie odnalezienia pokoju nie rozmawiał. O zamieszkiwaniu pokoju Nr. 322 w ogóle nie mogło być mowy, gdyż — jak podała służba hotelowa — pokój ten od kilku tygodni był w stanie nieużywanym i nikt w nim nie mieszkał. Przy sprawdzeniu okazało się, że nazwisko Pitta nie figurowało w księdze gości hotelowych, co wprowało córkę zaginionego w jeszcze większe zdumienie.

John Pitt ubezpieczeniowy był w towarzystwie asekuracyjnym „Antub” posiadającym filię w Krakowie. Dyrektorem filii krakowskiej jest Seweryn Welk, który wobec częstych zamachów na jego klientów postanawia stworzyć „centrale wywiadowczą”.

W międzyczasie dyr. Welk otrzymuje od detektywa Żuka list, w którym detektyw donosi mu, że podjęcie się wysiedzenia tajemniczej zagadki zniknięcia angielskiego przemysłowca, ale żąda, aby nikt nie dowiedział się o jego istnieniu.

Przyjacielem Mabel jest młody malarz, Zygmunt Chromański, który zabiera ją do Krakowa.

Mabel zostaje podstępem zwabiona do Łodzi przez „Czarną Zośkę” i jej pomocników Józka oraz Felka. Zośka pozostawia Mabel pod opieką swych kamratów a sama wyjeżdża do Krakowa, by rozmówić się z Zygmuntem Chromańskim, który przed trzema laty wciągnął ją do swej pracowni i uwodził.

Owocem tej prześlimyłości był małańki Jaś, który wychowuje się u jakiejś kobiety w Warszawie. Malarz, zakochany w Mabel, zapomniał o Zośce, lecz ona ciągle go jeszcze kocha.

Uwężenie Mabel miało właśnie na celu odwrócić uwagę malarza od pięknej angielski.

Abym poznać się na zawsze swej rywalki, Zośka opowiada Zygmunutowi, że zabiła Mabel przez nieostrożność.

Po przybyciu do Łodzi Zośka udaje się do kryjówki, w której przetrzymywała Mabel, lecz dowiaduje się, że angielska uciekła. W tym czasie do kryjówki zakradł się detektyw Żuk.

Zośka ucieka z Zygmuntem do Warszawy i tam rozpoczynają nowe życie. Zośka zamieszkała w pokoju Zygmunta i wzięła do siebie swe dziecko.

Pewnego razu, gdy wybrali się do „Moulin Rouge” podeszli do nich znany bokser, Zdzisław Kornecki, przyjaciel Zygmunta. Opowiada on, że ma stanąć do walki z dotychczasowym mistrzem Polski, Weberem, lecz obawia się porażki.

Podczas tańca bokser opowiada Zośce, że zna Mabel jeszcze z Londynu i że spotkał ją ostatnio w „unieszkodliwieniu” Webersa.

Kornecki z polecenia Zośki ma wysypać do herbaty Mabel troszkę „białego proszku” wywołującego atak szalu.

Za tę przysługę Zośka ma postrzelić Webersa w reż. by unieemożliwić mu wystąpienie w zawodach bokserskich.

Kornecki spełnia polecenie Zośki i Mabel dostaje ataku szalu, wskutek czego przewożą ją do szpitala.

Tymczasem Zygmunt dowiaduje się od Żuka, że Mabel jest w szpitalu. Detektyw opowiada mu ponadto, że jest już na tropie „Czarnej Zośki”.

Zośka ucieka do Poznania, lecz po kilku dniach wraca po Jasia, bez którego nie może żyć.

Po pewnym czasie wypłynęła w Poznaniu jako „tancerka Lolita”. Jakis młodzieniec zaprasza ją do gabinetu.

— A teraz małańka zakąska... No, proszę... Co pani woli, lososia, czy trochę winogretu?... No, proszę... Jak się pani zdaje, ile dziś kończę lat?...

Po raz pierwszy przyjrzała mu się uważnie. Wyglądał dość przystojnie. Pociągła, gładko ogolona twarz, lśniąca, czarne włosy, wyraźnie zakrojone usta.

— Nie wiem... Przypuszczam, że koło trzydziestu...

— Zgadła pani... 29... Za rok przekraczamy Rubikon... Trzydziestka to już nie żarty... No, panno Lolito... Za naszą młodość!...

— Kiedy ja nie piję...
— Musi pani wypić... Proszę!... Za naszą młodość!... Za życie!... Za szal!...

Wesołej robiło się od wina. Zapomniała o troskach, o Jasiu, o sąsiadce. W kąt poszła pierwsza butelka.

Dyskretny kelner wniósł cicho na tacy gorące potrawy i szybko znikł za drzwiami. Zośce rozwiązał się język.

— Ale to wino rozgrzewa...

— Prawda?... Prawdziwe węgierskie... Innego nie piję... Wolę od szampa... Ma lepszy smak... Nie mdli... No, proszę... Na cześć pan urody!... Nie żartuj!... Dawno już nie widziałem tak pięknej dziewczyny!...

Przesunął rękę po jedwabistej sukni, oblepiącej przeźne kształty. Dreszcz wstrząsnął jej ciałem.

Obleśny uśmiech wykrzywił mu usta. Zamglony wzrok młodzieńca zawisł na wnieśliwych ustach Zośki.

Nachylił głowę.

Przejęła się w tył, chcąc zwiększyć dzielącą ich przestrzeń.

Chwycił ją w silne ramiona, dusząc w gwałtownym uścisku.

Szamotała się jeszcze, wykręcała głowę, wichura czarnych włosów zakryła jej twarz.

W długim, omielającym pocałunku piś ślodycz jej warg, aż się wyrwała z jego żelaznych objęć.

— Niech żyje miłość, panno Lolito!... — zawołał. — Pijmy za zdrowie tych, co się kochają!

Zośka siedziała z odchyłoną głową nawiązał oszolomiona. Wsunął jej kielich do rąk.

— Proszę!... Pijmy!... Dni życia naszego mkną szybko jak fale, dzień po dniu wspomina do grobu już czas!... Należy więc, bracia, na wiwat puhary, dziś życie jest nasze, a jutro już po nas!... No, panno Lolito!... Wesoło!... Z werwą!... Precz ze smutkiem!... Świat do nas należy!... Do góry głowy!... Za zdrowie tych, co poznali miłość!

Zośka czuła coraz większy zamęt w głowie. Młodzieniec krzychał coraz głośniej, słaniając się na nogach. Kelner wniósł na tacy nowe potrawy.

— Panie starszy!... — zatrzymał go.

— Słucham pana...

— Panie starszy... Przyznaj się pan szczerze... Kochał pan w życiu tak piękną dziewczynę, co?... ja... no... jakby to powiedzieć, żeby nie skłamać...

— No, to napij się pan wina... No!... Zdrowie pięknych dam!... Pani musi się napić z nami!... Ostatni kieliszek, no?!

Niech żyją piękne kobiety!...

Wychylił kielich i cisnął go o ziemię, aż się rozbił na drobne części.

— Nie szkodzi... Ja płacę...

Wyciągnął wypchany banknotami portfel. Zośce roześmiały się oczy...

Mój Boże!... Za te pieniądze można byłoby zawołać lekarza i kupić Jasiowi skrzynkę pomarańczy... I na nową suknię starczyłoby, bo ta już cała poplamiona winem... I na pantofle, i na kapelusze!

Młodzieniec wyciągnął stułotowy banknot i rzucił na stół:

— Bierz pan!... To za ten stłuczony kielich!...

Kelner wziął pieniądze i skłonił się nisko.

— Forsa to głupstwo!... Grunt to szczęście w miłości!...

Zośka widziała tylko przed sobą nabity portfel młodzieńca.

Dwudziestki, pięćdziesiątki, setki...

Góra banknotów...

Cały pokój p'ieniędzy...

Portfel leżał na ziemi... Młodzieniec nie zwracał na to uwagi... Był kompletnie pijany...

Poderwało ją coś nagle. Zdawało jej się, że słyszy płacz dziecka. To Jaś płacz!... Wzywa pomocy!... Boże, Boże, co mu się stało?!

Po doktora!... P'ieniędzy!...

Portfel leży na ziemi... Wypchany pieniędzmi... Czego się jeszcze zastanawia?... Wszak sam powiedział przed chwilą, że „forsa to głupstwo”. Pewnie mu nie zależy na tych pieniądzach, a dla niej byłby to jedyny ratunek...

Wyciągnęła rękę.

Schowała portfel do torby.

Młodzieniec wstał z kanapy. Otworzył oczy.

Zośka usiadła z powrotem na kanapie.

— Forsa to głupstwo — mruknął jeszcze raz. Gdzie się pani podziała?... Aha, może jeszcze trochę winka. Winko to dobra rzecz.

Zośka otarła chusteczką spocone czoło.

— Nie, dziękuję, już późno.

— Gdzie tam późno? — zawołał, próbując podnieść się z kanapy. Cała noc jeszcze przed nami. Dni życia naszego mkną szybko jak fale...

Zwlokł się z kanapy, chcąc zbliżyć się do Zośki, lecz nagle zachwiał się, schwylił się za serce i zwał się ciężko z nóg. Konwulsyjnie wygiętemi palcami ścisnął nogę stojącego przy kanapie stolika, rozdierając drugą ręką kamizelkę, jakgdyby mu zabrakło nagle tchu. Zośka, widząc jego oczy nabiegłe krwią, i rozpaczliwe próby dźwignięcia się z podłogi, przypadła do niego przerażona, chcąc mu dopomóc, lecz nadmierne cięŜar bezwładnego ciała udaremnił jej wysiłki. Chwyciła stojącą na stoliku karkafkę z wodą i wylała mu na twarz całą jej zawartość, ale i to nie odniosło żadnego skutku. Młodzieniec leżał na podłodze sztywny, bładny, nieruchomy. W pierwszej chwili chciała wezwać kogoś do pomocy, lecz ogarnął ją nagle paniczny strach i zaprzęgnęła jaknajprędzej uciec od stępnących zwłok. Wciągnęła szybko płaszcz i nie zastanawiając się nad tem co czyni, złapała torebkę i oostrożnie odchyliła drzwi. W słabo oświetlonym korytarzyku nikogo nie było. Jak kot przeliznęła się wzdłuż ściany i wybiegła zapasowem drzwi mi na schody. Tu dopiero zatrzymał się na chwilę by odetchnąć i skupić postrzępione myśli.

Odgłosy kroków na korytarzu wyrwały ją z ciężkiej zadumy. Zośka jednym tchem zbiegła ze schodów i znalazła się na ciemnej, pustej uliczce. Twarz jej owionął chłodny wiatr. Wskoczyła do pierwszej przejeżdżającej taksówki i pojechała do domu.

Tymczasem przechodzący korytarzem kelner zauważył odchyłone drzwi i zajrzał do gabinetu. Widząc nieruchomo leżące ciało mężczyzny, wpadł do pokoju, a sądząc że młodzieniec się upił, próbował go podnieść. — Zimna dłoń mężczyzny przekonała go jednak, że ma przed sobą trupa. Po upływie pół godziny na miejscu tragicznego wypadku zjawili się przedstawiciele władz i wszczęto natychmiast dochodzenie.

Ze znalezionych przy trupie dokumentów okazało się, że był to syn znanego przemysłowca na gruncie poznańskim — Rudolf Falke. Wezwany lekarz

pogotowia, stwierdził zgon, nie mógł jednak narazie podać dokładnej przyczyny tragicznej śmierci.

Ponieważ kelner był pierwszym świadkiem wypadku, przeto policja zwróciła się doń przedewszystkiem o udzielenie wyjaśnień.

— Czy był tu ktoś w towarzystwie Falkego? — zapytał komisarz.

— Owszem. Była tu tancerka Lolita.

— A gdzie ona jest?...

— Nie wiem... Prawdopodobnie wyszła...

— Czy nie zostawiła jakichś rzeczy?...

Kelner rozejrzał się po pokoju i odparł:

— Zdaje się, że wszystko zabrała... Pan Falke kazał mi tu przynieść jej płaszcz i kapelusz, co też uczyniłem...

— Po co kazał to przynieść?...

— Przypuszczam, że po kolacji chciał z nią dokądś wyjść...

— Aha... — mruknął komisarz. — W takim razie proszę mi jeszcze powiedzieć, kto tu nakrywał do stołu?...

— Tylko ja... — odparł kelner.

— Proszę sprawdzić, czy jest wszystko, co pan podał...

Kelner obejrzał wszystkie flaszki i skonstatował:

— Nic nie ubyło...

Komisarz odbył krótką naradę z kierownikiem brygady bandyckiej.

— Jak pan przypuszcza, czy mógł wy być wypadek zatrucia?...

Kierownik brygady wzruszył ramionami i odparł:

Sprawa przedstawia się bardzo tajemniczo... Należałoby sprawdzić zawartość tych flaszek...

— Ma pan słusność...

I zwracając się do jednego z policjantów, stojących przy drzwiach, dodał:

— Spakować to wszystko i zabrać...

Następnie przystąpił do rewizji kieszeni trupa. Wyciągnął dokumenty, papiery, kluczyki i wszystko kładł na stół.

— To ciekawe... — mruknął niby do siebie. — Falke nie miał wcale przy sobie pieniędzy.

— Portfel chyba jest... — wtrącił kelner.

Komisarz podniósł głowę.

— Jaki portfel?...

— Widziałem, że pan Falke ma portfel, wypchany pieniędzmi...

— Gdzie pan to widział?...

— Tutaj, w tym pokoju... Wszedłem, by przynieść zamówione dania... Pan Falke był już mocno pijany... Mówił óżne głupstwa...

— Jakie głupstwa?...

— No... Pytał mnie na przykład, czy już kochałem tak piękną kobietę, jak panna Lolita...

— A gdzie Lolita była?...

— Siedziała obok na kanapie... Mam wrażenie, że również już była trochę pijana... Wtedy pan Falke nalał wino do kieliszków i dał mi również na rozgrzewkę... Wypifem, a on cisnął swój kielich na ziemię... O, tu jeszcze leża szczatki szkła...

Wtedy wyjął z bocznej kieszeni marynarki portfel wypchany banknotami i dał mi sto złotych, niby za stłuczony kielich...

— Więc widział pan, że miał portfel wypchany pieniędzmi?...

— Widziałem, oczywiście...

— Dużo tam mogło być pieniędzy?...

— Może z tysiąc złotych, albo więcej... Same grubsze banknoty...

(Dalszy ciąg jutro).

„SPLENDID”

Film ten nie będzie wyświetlany w żadnym innym kinie

Dziś i dni następnych!

dramat wielkiej miłości i bezgranicznego poświęcenia.

„ROK 1914”

W rolach głównych JADWIGA SMOSARSKA WITOLD CONTI i Bazyl Sikiewicz.

Ceny miejsc niższe. Początek o g. 4 pp., w sob. i niedz. o g. 12. Kupony ulgowe ważne.



Dziś i dni następnych!

„Małżeństwa Przyszłości”

(Świat w roku 1980). Połączona wizja przyszłości. Jak będzie wyglądać świat za lat 50. Aktualności krajowe. Początek seansów o g. 4, w sob., niedz. i święta o 12. Ceny miejsc niepodwyższone zł 1, 1.50, 2.50.

CASINO



Wielkie arcydzieło dźwiękowe

„Najeźdźcy”

(Front zachodni 1918 r.). Największy dramat wojenny. Reżyserja genialnego G. W. Pabsta. Film „Najeźdźcy”, opracowany na podstawie najsłynniejszego dzieła wojennej literatury Ernsta Johannsena, „Czwórka plechurów”

Nadprogram: dodatkowe dźwiękowe oraz aktualności krajowe. Początek o godz. 4.30, w sob., niedz. i święta o 12-ej w poł.



Komedja, reżyserja R. EICHBERGA

„PANNA WDÓWKA”

Muriel Angelus i Gene Gerard.

NADPROGRAM: Początek o godz. 4-ej po poł., w sobotę i niedzielę o godz. 12-ej w poł. Ceny miejsc niższe po zł 1, 1.0 i 2.50. Poranki w sob. i niedz. po 50 gr. i 1 zł.

W KAŻDYM PORCIE DZIEWCZYNA...



DŹWIKOWY

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Największe arcydzieło dźwiękowe reż. genialnego S. Van Dyke'a

TRADER HORN

Potężny dramat wg. powieści Ethelredy Lewis. W rolach głównych: EDWINA BOOTH, HARRY GARREY. — Ceny miejsc popularne. — Sała mocno ogrzana. Początek w dni powszednie o 4-ej, w soboty i niedziele o 1.30.

ODEON

LAUREL I HARDY

„MEZOWIE I ŻONY”

WODEWIL

Ostatnie 3 dni!

Nadprogram: Farsa p.t. „Kobieta, Comme il faut” z Karolikiem w roli gł. oraz aktualności filmowe UWAGA: w kino-teatrze „WODEWIL” początek ostatniego seansu o 9.15 w.

Ostatnie 3 dni!

WALC NADDUNAJSKI

Upajający zawrotnym tempem i sentymentem

w roli gł. Harry Liedtke Wkrótce ODEON — WODEWIL

Ważne dla Panów!
Wystąpiwszy ze spółki Kasprzak i Piękniewski Piotrkowska 17 przy damskim salonie FRYZJERSKIM **J. Safjan, Zielona 5** specjalny salon męski. Poleca ac się task. pamięci Sz. Klientów Roman Kasprzak Zakład Fryzjerski J. Safjan i R. Kasprzak Zielona 5, tel. 185-28

OLLA GUM..!?
Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materialne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakoś zasłużyła na Wasze zaufanie. TYLKO „OLLA”

PRYWATNE POGOTOWIE LEKARSKIE
Zielona 6. **12-3333**
TELEFON: **12-3333**
Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. Lekarska pomoc akuszeryjno-ginekologiczna

Dr. med. SOMMER powrócił.
Ul. 6-go Sierpnia 1, telefon 220-26. Chor. skórne, dróg moczowych, weneryczne i kobiece. Przym. od 9 do 12 i od 5 do 9 w. W niedziele i święta od 10-12. Oddzielna poczekalnia dla pań, lampa kwarcowa.

Dr. med. Różaner
Dzielnia № 9, tel 128-98. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Przym. od 8-10, 4-8 w niedz. i święta od 9-12.

W Pabjanicach angielskiego udziela rutynowana nauczycielka, przyjeżdża aca z Łodzi. Łask. zgłoszenia: Pani D-rowa Szenker, ul. Rocha 5 od 2-3 p.p.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy - specjalistów **ZAWADZKA 1.** tel. 205-38 czynna od 8 rano do 9 wieczór. 11-1 przy mu, 2-3 kobieta-ekarz w niedziele i święta od 9-2 pp. leczenie chorób WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH. **Porada 3 zł.**

DOKTOR H. Wołkowyski
Cegielniana № 4, telefon 216-90. choroby weneryczne, skórne, i moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 8-2 i od 5-9, w niedziele i święta od g. 9-1.

Dr. Med. L. NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe **NAWROT 32.** Tel. 213-18 przyjmuje od 8-10 rano i od 4-8 wieczór, w niedz. i święta od 9-12 w poł.

Dr. ROMAN BORNSTEIN
ord. w chor. wewnętrznych i nerw. (spec. Przemiana materji) Traugutta 9, tel. 223-08 od pół 6 - i 8-ej

DR. MED. M. HELLER
chor. skórne, weneryczne i moczopłciowe **NAWROT Nr. 2.** Telefon 179-89 przyjmuje do 10 rano i od 4-8 ppol. dla pań spec. od 4 - 5-ej, niedz. i święta od 11 do 2 po poł.

Dr. med. S. Kantor
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. **Ewangelicka 2, tel. 129-45.** Przyjmuje od godz. 8 2 i od 5 8-ej. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktor KLINGER
Spec. chor. weneryczn. skórnych i włosów (porady seksualne). **ANDRZEJA 2. TEL. 132-28** Przyjmuje od 9-11 i 5-8, w niedziele i święta od 10-12

Dr. HALTRECHT
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. **PIOTRKOWSKA 10.** Telefon 245-21. Przyjmuje od 8-9.30 r. i 12.30-1.30 po poł. 5-9 wiecz. W niedziele i święta 10-1 rano.

Doktor REICHER
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. **Południowa 28, tel. 201-93** przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. w niedziele i święta od 9-1.

DR. MED. Jerzy Sudya
Choroby kobiece i atuzerja **Zielona 30, tel. 115-27** Przyjmuje od 5 - 7-ej.

WYPOŻYCZAM suknie ślubne oraz białe po cenie niskiej Piotrkowska 294 prawa oficyna III piętro. **KUPIĘ** natychmiast wanny i kocioł kąpielowy w dobrym stanie. Wiadomość tel. 222-25 od 11-ej do 3 po poł. **POKOJ.** umeblowany frontowy, telefon, do wynajęcia zaraz solidnemu panu, Piotrkowska 83, front III piętro, m. 10.